

Sztuka kochania

23 kwietnia 2007

Afrodyzjaki podniecają ludzi od 4 tys. lat. Konsumentów ekscytuje sama myśl o ich zażyciu i skutkach. Jest w tym wszystkim mnóstwo wody, w której pływają – zdarza się – fakty.

Kompletnie lipne są wszystkie preparaty z wysuszonych i startych na pył jader, pazurów czy rogów budzących respekt zwierząt, którym przypisuje się niezwykłą jurność. Niestety, wielu gatunkom grozi wymarcie, bo wybijają je kłusownicy odpowiadający na popyt rynkowy.

Pewne realne właściwości wzmaganie podniecenia mają niektóre warzywa, owoce i produkty żywnościowe: bazylia, migdały, lukrecja, miód, figi, ciemna czekolada, ostrygi, seler, awokado.

W roku 1989 amerykańska agencja rządowa zatwierdzająca farmaceutyki wydała orzeczenie stwierdzające, że żaden ze specyfików dostępnych bez recepty nie ma właściwości pobudzających libido.

Substancją o historycznym rodowodzie jest powszechnie znana tzw. mucha hiszpańska. To ekstrakt z insekta o tej samej nazwie, zawierający związek chemiczny canthadrin o właściwościach podrażniających. Podrażnione genitalia są bardziej wrażliwe na doznania. Mucha była powszechnie stosowana, by skłaniać samce zwierząt hodowlanych do kopulacji, więc ludzie postanowili spróbować. Niestety, jest toksyczna nawet w minimalnych ilościach: może spowodować poważne zniszczenia nerek i pęcherze na narządach płciowych. Innym znanym od wieku preparatem jest johimbina, produkowana z kory afrykańskiego drzewa o tej samej nazwie, która pobudza produkcję rozszerzającej naczynia krwionośne adrenaliny. Niestety, ona także ma nieprzyjemne skutki uboczne.

Właściwie tylko ostrygi wykazują działanie pobudzające, a przy

tym pozbawione są szkodliwych wpływów, co potwierdzono naukowo. W ich składzie wykryto związki chemiczne oddziałujące na mózg i stymulujące wydzielanie hormonów płciowych: estrogenu i testosteronu. Ostrygi zawierają też wiele cynku, ważnego z punktu widzenia męskiej potencji (sperma zawiera dużo tego pierwiastka).

Naukowcy stwierdzili, że głównym warunkiem podniecenia płciowego jest węch. Ludzie pozbawieni węchu mają libido szczątkowe. Tu przypominają się feromony, czyli substancje, które – jak głoszą reklamy – dodane do perfum czy dezodorantu sprawiają, że partner oszaleje z podniecenia.

Badacze wykryli również związek między jedzeniem i seksem. I jedno, i drugie powoduje wydzielanie dopaminy. Szczury, które pozbawiono dopaminy, traciły całkowicie pożądanie i apetyt.

W kwestii afrodyzjaków szykuje się jednak rewolucja. W laboratoriach USA wykryto w roku 2006 bezbarwną substancję bez zapachu o nazwie bremelanotide. Wdychana w spreju przez nos posiada ewidentne właściwości podniecające i jest pierwszym afrodyzjakiem w pełni zatwierdzonym naukowo. Działa na kobiety i mężczyzn. Za kilka lat powinna trafić na rynek i będzie niewątpliwie przebojem oraz wielkim sukcesem finansowym dla wytwórcy.

Autor: TN

Źródło: [„Fakty i Mity” nr 14 \(370\) 2007](#)